

Krzysztof Urbański

Grabież tzw. majątków bezpańskich należących do Żydów w Kielcach i powiecie kieleckim w okresie okupacji

Plunder of so-called ownerless property belonging to Jews in Kielce and Kielce district during the occupation

Abstract

An action of exterminating Jews in the General Government was carried out by the Third Reich under the code name "Einsatz Reinhardt". At the same time, large-scale confiscation and plunder of properties belonging to Jews was taking place. It consisted of four sections: displacement, exploiting labour force, using the properties, taking over hidden values and real estates.

After the Wehrmacht troops entered Kielce on 5th September 1939, state-owned properties were immediately taken over. In the same fashion Germans took over private properties of people who fled the town due to military actions. The properties were managed by Treuhandanstalt that was created by the occupant on 1st November 1939. Intensification of plunders of Jewish properties can be observed during the creation of a ghetto in Kielce (March 1941) as well as its liquidation (August 1942) when not only real estates but also personal property were plundered.

Słowa kluczowe: Kielce, II wojna światowa, Żydzi, gospodarka

Key words: Kielce, World War II, Jews, economy

Jest rzeczą ciekawą, że mówiąc i pisząc o wojnie, okupacji i Holocauście coraz częściej zapomina się o istotnym elemencie – niewyobrażalnej grabieży wszelkiego mienia. Zaczęła się ona jeszcze przed wybuchem II wojny światowej na terenach III Rzeszy. Leo Kessler pisząc o Reinhardzie Heydrichu stwierdza: „Heydrich starał się skłaniać niemieckich Żydów do emigracji groźbami, przymusem wykupu domów i konfiskatą funduszy”¹. Po przyłączeniu Austrii do Niemiec czynił podobnie Adolf Eichmann: „Robiliśmy to w ten sposób, że w gminie żydowskiej od bogatych Żydów chcących wyemigrować żądaliśmy pewnej sumy pieniędzy”². Do jesieni wypędzono z Austrii 40 tys. Żydów konfiskując cały ich majątek. Przed wyjazdem musieli

¹ L. Kessler, *Heydrich posłaniec śmierci*, Warszawa 2000, s. 81.

² G. Deschner, *Reinhard Heydrich namiestnik władzy totalnej*, Warszawa 2000, s. 158.

wypełnić formularze, w których należało wymienić wszystkie składniki majątku ruchomego i nieruchomego. Były one przejmowane na rzecz III Rzeszy³.

Również tereny Generalnego Gubernatorstwa stały się miejscem rabunku, zarówno mienia Polaków, jak i Żydów. Kradli wszyscy Niemcy, począwszy od Hansa Franka⁴, po strażników obozów koncentracyjnych. Wypowiedź H. Franka: „Łupienie wroga to jedna z największych atawistycznych rozkoszy człowieka” oddaje cały sens polityki III Rzeszy na terenach okupowanych.

W ramach „Einsatz Reinhardt” Żydzi na ziemiach polskich mieli być nie tylko zlikwidowani, ale i bezlitośnie ograbieni, zarówno z nieruchomości (domów, fabryk, zakładów rzemieślniczych, sklepów), jak i rzeczy osobistych. Według Stanisława Piotrowskiego akcja „Reinhardt” obejmowała cztery działy:

- A. Samo wysiedlenie;
- B. Wykorzystanie siły roboczej;
- C. Zużytkowanie ruchomości;
- D. Ujęcie wartości ukrytych i nieruchomości⁵.

W ramach punktu C Niemcy ograbili Żydów z: gotówki w markach i złotych, walut obcych w papierach i złocie, klejnotów, biżuterii, zegarków, materiałów włókienniczych, garderoby, bielizny, pierza, szmat, przedmiotów o wartości szczególnej (stare monety, znaczki pocztowe), mebli i naczyń kuchennych oraz żywności.

Zagrabiono: 2909 kg złota w sztabach, 12 732 kg srebra, 1514 kg platyny, banknoty z 48 krajów, w tym: 240 771 dolarów, 15 883 pierścienie z brylantami, 130 dużych brylantów, 114 kg pereł, 103 614 zegarków, 29 391 par okularów, 1991 wagonów odzieży i bielizny. Łączna wartość na 15 grudnia 1943 r. wynosiła 178 745 960 Reichsmarek i 50 fenigów⁶.

Wpływy w gotówce, dewizy, kruszce szlachetne wpłacano do Banku Rzeszy na konto Głównego Urzędu Gospodarczego i Administracyjnego SS. Zegarki, poza złotymi, kierowane były do kantyn, do sprzedaży dla esesmanów. Dla nich też przeznaczono pióra wieczne, portfele, papierośnice, latarki. Materiały i bieliznę kierowano do Ministerstwa Gospodarki Rzeszy. Instrukcja nakazywała surowo przestrzegać tylko jednego – usunięcia gwiazdy Dawida z odzieży. Przedmioty o wartości szczególnej – znaczki pocztowe, stare monety przesyłano Głównemu Urzędowi Gospod. i Adm. SS. Stare żelazo, naczynia kuchenne szły do przetopienia. Sprzęty domowe przekazywano dla osadników niemieckich, na wyposażenie biur, bądź jednostek wojskowych. Gorszej jakości próbowano sprzedać Polakom, bądź niszczone, po wyjęciu zamków i okuć. Konfiskowano mydło i proszek do prania. Część zrabowanych rzeczy (ubrania, bielizna, mydło) szła do Rzeszy dla

³ D. Cesarani, *Eichmann: jego życie i zbrodnie*, Zakrzewo 2004, s. 164.

⁴ D. Schenk, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Kraków 2009, s. 238.

⁵ S. Piotrowski, *Misja Odyla Globocnika. Sprawozdania o wynikach finansowych zagłady Żydów w Polsce*, Warszawa 1949, s. 23.

⁶ B. Rieger, *Odilo Globocnik. Twórca nazistowskich obozów śmierci*, Zakrzewo 2009, s. 227.

mieszkańców bombardowanych miast. Generalnie można stwierdzić, że rabunek był totalny. Istniała również sporych rozmiarów kradzież indywidualna:

Globocnik między rokiem 1942 i 1943 posiadał cztery tysiące złotych zegarków [...] Miał też zwyczaj rozdawać drogie prezenty wpływowym ludziom w Berlinie i innym kluczowym osobom, dzięki którym w swym mniemaniu mógł trafić do ich serc. Jego szczodrość obejmowała też drogie futra, żywność, doskonałe wina i francuskiego szampana⁷.

Bogacili się też jego ludzie, funkcjonariusze SS, a także strażnicy w obozach. Jak zauważył A. Eichmann, w obozach koncentracyjnych ludzi gazowano lub rozstrzelano w większości przypadków nago, ubrania konfiskowano szukając przy tym kosztowności, trupom wyrywano złote zęby. Tak samo było przy likwidacji gett. Potwierdza to kielecki dr medycyny Żyd Bernard Zelinger w swoich wspomnieniach⁸. W posiadłości Jabłoń koło Lublina były składy rabowanych rzeczy, tu też przetapiano złote zęby w sztabki zanim wysłano do Niemiec.

Urzędnik III Rzeszy – Franke Gierksch, zwiedzając ten magazyn, w raporcie do Berlina pisał m.in.: „Wędrowaliśmy przez piwnice «specjalnego przedsięwzięcia» i wspominaliśmy «baśnie z tysiąca i jednej nocy». Pudła pełne prawdziwych pereł, skrzynie brylantów, kosze ze złotem i mnóstwo kilogramów srebrnych monet, razem z różnego rodzaju wyrobami jubilerskimi”⁹.

Oczywiście nie zapomniano o nieruchomościach żydowskich, które przekazywano Państwowemu Zarządowi Nieruchomości Skonfiskowanych lub Zajętych w GG celem spieniężenia. Dwukrotnie uderzono w żydowskich właścicieli, pierwszy raz w czasie kampanii wrześniowej i tuż po niej, drugi po zakończeniu „Akcji Reinhardt”. Wszystko to dotyczyło również Kielc i powiatu kieleckiego.

Oddziały Wehrmachtu weszły do Kielc 5 września 1939 r. zajmując początkowo budynki urzędów państwowych, samorządowych, koszar, szkół, więzienie. Kolejne obiekty rekwirowały oddziały policyjne. Pod koniec września i w początkach października 1939 r. konfiskacie uległy nieruchomości, których właściciele opuścili Kielce: fabryki, zakłady rzemieślnicze, sklepy, parcele, a nawet mieszkania. Część Żydów bowiem opuściła miasto szukając schronienia w innych ośrodkach, albo na terenach wschodnich (Wilno, Stanisławów, Lwów). Utworzony 1 listopada 1939 r. Urząd Powierniczy przekazywał reichsdeutschom i volksdeutschom żydowskie majątki. Kamieniołomy „Kadzielnia” należące do rodziny Erlichów przejęli komisarze niemieccy Anton Klotz i Harry Peters, kamieniołomy „Wietrznia” i „Zagórze” własność rodziny Zagajskich objęto sekwestrem, kamieniołomy w Ślichowicach, Piekoszowie, Nowinach i SzydłóWKu objął Hans Kny. Młyn elektryczny „Kłós” należący do Grauzów, Silberingów i Grünbergów otrzymał w użytkowanie reichsdeutsch Harry Kurt Bilski, zakład produkcji beczek należący do Machtyngierów – Bolesław Petuch. Cegielnię Rachmila Rozenholca oraz marmury rodziny Urbeitłów przypadły

⁷ Tamże, s. 186.

⁸ B.B. Zelinger, *Into Harm's Way*, New York 2004, s. 84.

⁹ B. Rieger, *Odilo Globocnik...*, s. 185.

Fritzowi Zimermanowi. Znany zakład drzewny „Henryków” dano Franciszkowi Śliwie i podporządkowano przedwojennej hucie „Ludwików”, która przeszła pod zarząd komisaryczny. Nowoczesny zakład fotochemiczny „Orion” przy ul. Focha należący do Gringrasów i Obarzańskich przekazano Egonowi Schulzowi. W ręce niemieckie przeszedł zakład drzewny „Posadzka” Sendera Liebfelda i pracował jako „Kielcparkiet”. Wszystko co wyprodukowano wywożono do Niemiec. Zagarnięto oczyszczalnię pierza należące do Friedów i Urbachów¹⁰. Garbarnię Bekermanów przejął Niemiec Burkant. Rozgrabiono park maszynowy cegielni „Głębobczka” należącej do Cukiermanów, Marksonów i Gołębiowskich. Najnowocześniejsze kino „Palace” Maxa Ellencweiga zostało skonfiskowane, zmieniono mu nazwę na „Hamburg” i przeznaczono tylko dla Niemców. W rękach powiernika Ulricha Graze znalazło się 41 firm galanteryjnych – warsztaty i sklepy. Część właścicieli wysłano do Dachau, Buchenwaldu, Auschwitz.

Budzi zdziwienie cynizm Niemców. 3 września 1940 r. na polecenie władz niemieckich u notariusza Lucjana Jaxy Maleszewskiego zjawili się: adwokat Stanisław Styczeń – działający w imieniu rodziny Nowaków, Henryk Bruner i Herman Lewi – wszyscy współwłaściciele Fabryki Mebli Giętych „Henryków” oraz Henryk Steiner niemiecki zarządca huty „Ludwików”. W wyniku wymuszonej umowy „Henryków” został wydzierżawiony hucie na lat dziesięć za sumę 750 zł miesięcznie, czyli po 250 zł na osobę¹¹. Dyrekcja huty zyskała też prawo pierwokupu. Umowę zatwierdził Starosta Grodzki. Żydzi wierzyli w moc umowy, mieli nadzieję, że przeżyją, bo inaczej po co Niemcy podpisywaliby umowę na 10 lat. Minie rok, a nikt, oprócz H. Steinera nie pozostanie przy życiu.

Zagarnięto mieszkania rodzin: Ajzenbergów, Albirtów, Alpertów, Balickich, Bermanów, Białobrodów, Bugajerów, Cukiermanów, Ellencweigów, Finkielsztajnow, Ginzbergów, Frydmanów, Nisengartów, Szmulewiczów, Silberingów, Kahanych, Krajzmanów, Lewinsonów, Taumanów, Serwetników, Urbachów, Wajcmanów. W pierwszej kolejności wysiedlano z ulic reprezentacyjnych: Sienkiewicza, Focha, Wspólnej, Równej, Żytniej. Z czasem stworzono tu dzielnicę niemiecką. Kielczanka Mania Fefferman-Wasoff wspomina: „Całe ulice, takie jak Staszica, Focha, Mickiewicza, Śniadeckiego, Sienkiewicza były zamknięte dla Żydów. Żydowskie właściciele kamienic mieszczących się na tych ulicach: Alter Cymerman, Cytryn, Kreisman, Rosenholc, Hemia Kaizer, Frydman i inni zostali wyrzuceni z domów bez najmniejszej rekompensaty”¹². Pod koniec 1940 r. w Dystrykcie Radomskim było już 1200 domów uznanych za bezpańskie i zabezpieczonych przez Niemców.

Wielkie spustoszenie poczyniło utworzenie getta w Kielcach w marcu 1941 r.¹³ Z 456 zakładów i sklepów zostało zaledwie 225. Przestały istnieć m.in. księgarnie Grostali, Goldwasserów, Moszka Waldena. Maszyny z drukarni wywieziono bądź do

¹⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], Akta miasta Kielc [dalej: AmK], sygn. 2639, 2648; L. Kaczanowski, *Hitlerowskie fabryki śmierci na Kielecczyźnie*, Warszawa 1984, s. 144.

¹¹ APK, Zespół Delegacyjny Prokuratury Generalnej RP, sygn. 3795.

¹² M. Fefferman-Wasoff, *Wspomnienia*, [w:] *To remember is to know*, New York 1980, s. 6.

¹³ „Anordnungsblatt für die Stadt Kielce” 1941, nr 7.

Niemiec, bądź przekazano na złom. W sierpniu 1942 r. Niemcy w trzech transportach zlikwidowali kieleckie getto wywożąc około 15–16 tys. kieleckich Żydów do Treblinki, około 1200 osób zamordowano na miejscu, 1500 pozostawiono do sprzątania terenu getta¹⁴. Likwidacja getta połączona była z rabunkiem mienia ruchomego. Zabierano wszystko. Pierzyny gromadzono w składach firmy „Plumpol” oraz synagodze, maszyny krawieckie, cholewkarskie, kaletnicze w północnym skrzydle byłego zamku biskupiego, meble w domu należącym do Władysława Koterskiego przy Adolf Hitler Platz (Rynku). Po wysiedleniu specjalne ekipy złożone z ocalałych Żydów, pod kierownictwem Niemców, przeczesywały dom po domu zabierając meble, garderobę, pościel. Wszystko to sortowano i wywożono do Niemiec lub Lublina.

Od 20 listopada 1941 r. w „Dzienniku Rozporządzeń dla Starostwa Miejskiego i Powiatowego w Kielcach” zaczęły się ukazywać rozporządzenia o konfiskacie majątków bezpańskich. Pierwsze z nich brzmiało: „Udziały towarzystwa Żydów Gringrasa Mojżesza i Gringrasa Leopolda zostają w myśl par. 8 rozporządzenia o konfiskacie z dnia 24 I 1940 r. jako bezpańskie zajęte. Kielce 27 października 1941 r.”¹⁵ Podpisał Starosta Powiatowy Hans Drechsel. Jak wynika ze wspomnień ocalałego Henryka, syna Mojżesza, rodziny wymienionych uciekły do Rosji. Majątku miał pilnować Kopel Gringras – twórca potęgi rodziny, współwłaściciel fabryki klisz fotograficznych „Orion”. Po jego zamordowaniu majątek uznano za bezpański¹⁶.

Po likwidacji getta ilość zagarniętych majątków, jako bezpańskich, rosła z dnia na dzień. 26 września 1942 r. skonfiskowano majątek Dwojty Rapaport przy ul. Wesołej 28, czyli duży zakład tekstylny. 12 listopada skonfiskowano tartak Żydów Fiszela Kochena i Izraela Weinstadta, a 26 listopada skład drewna należący do Józefa, Chaima i Icka Moszka Dębskich. Przed wojną mieli skład drewna oraz tartak parowy „Bracia Dębscy” przy ul. Starozagnańskiej 45. W 1939 r. J. Dębski zamieszkały przy ul. Stolarskiej 9 przetrzymywany był przez Niemców w więzieniu przy ul. Zamkowej jako zakładnik¹⁷. Wszyscy zginęli w Treblince. 26 listopada 1942 r. skonfiskowano tartak przy ul. Zagnańskiej 29 należący do Feliksa Zucha, Izraela Rozenberga i Bernarda Bugajera. Legendą środowiska żydowskiego z tej trójki był B. Bugajer, syn Fajwła. Przemysłowiec drzewny, znany działacz społeczny. W 1920 r. członek Żydowskiej Komisji Propagandy Pożyczki Narodowej, od 1926 r. członek zarządu Spółki Przemysłowo-Leśnej, działacz charytatywny¹⁸. Zamordowany w Treblince. Zagarnięto również tartak przy ul. Okrzej 59 należący do małżeństwa Lai i Lejzora Reissmanów.

¹⁴ K. Urbański, *Zagłada ludności żydowskiej Kielc 1939–1945*, Kielce 1994, s. 118–131.

¹⁵ „Dziennik Rozporządzeń dla Starostwa Miejskiego i Powiatowego w Kielcach” 1941, nr 2.

¹⁶ „Ikar” 1993, nr 4.

¹⁷ *W przededniu zagłady*, Kielce 2007, s. 20.

¹⁸ APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie, sygn. 206; „Gazeta Kielecka” 1920, nr 125; tamże, 1927, nr 30; tamże, 1930, nr 48.

Na liście majątków zagarniętych przez państwo niemieckie znalazł się tartak Joska Chaima Gołębiowskiego¹⁹ przy ul. Zagnańskiej 43. Przed wojną rodzina Gołębiowskich zamieszkiwała przy ul. Głowackiego 5, w rejonie w którym skupiło się kilku znanych przemysłowców (Lewi Zagajski, Wilner). 26 listopada zagarnięto cały majątek Żyda Stefana Nowaka, w tym place składowe przy ul. Młynarskiej 20 i 26. Nowakowie należeli do najbogatszych rodzin w mieście. Ojciec Stefana – Henryk Salomon był uważany za prekursorów branży drzewnej. Dorobił się majątku na produkcji podkładów kolejowych. W Kielcach założył dwa duże tartaki. Stefan Nowak po wybuchu wojny wyjechał do Warszawy, gdzie się ukrywał, zginął w powstaniu warszawskim. Jego brat Jerzy przeżył wojnę i wyemigrował do Wielkiej Brytanii. Skonfiskowano też majątek Icie Fajgli Rottenberg. Do rodziny Rottenbergów należał w okresie międzywojennym największy w Kielcach skład hurtowy artykułów żywnościowych przy ul. Młynarskiej 20, a także dwie duże posesje. Firmę przez lata prowadził Idel, po jego śmierci całość majątku przejęła córka Ita²⁰.

28 października 1942 r. skonfiskowano Bank Spółdzielczy Pożyczkowy z.o.o. przy ul. Słowackiego 3, którego akcjonariuszami byli głównie Żydzi. Założony został w 1924 r. przez Mordechaja i Judę Kaminerów oraz Pinchasa Rodala. Ten ostatni to postać w Kielcach znana i szanowana, zwolennik cadyka z Góry Kalwarii, sympatyk Agudy, wspierał sporymi sumami szkolnictwo żydowskie.

28 listopada skonfiskowano majątek Stefana Berka Maliniaka, w tym fabrykę dykt. 7 grudnia fabrykę beczek i opakowań drzewnych przy ul. Młynarskiej 171 należącą do Mordki i Szmeri Machtyngierów. Seniosem rodu był Majer Dawid właściciel młyna i tartaku w Myszakowie koło Daleszyc. Zamordowany przez Niemców w wieku 90 lat²¹. Jego synowie prowadzili początkowo firmę opakowań drzewnych i beczek „Bracia Machtyngier” przy ul. Planty 7–9, następnie Młynarskiej. W 1940 r. firmę przejął powiernik B. Petuch, przy okazji wyrzucając rodzinę z mieszkania. 14 grudnia zabrano Szelce Laksowi tartak.

23 stycznia 1943 r. został przejęty cały majątek należący do rodzin Chaima, Stanisława, Eliasza Zagajskich, Sary Erlich, Cyrla Wilnea i Abrahama Taumana, w tym wapienniki „Wietrznia”²². Zakłady wapiennicze „Wietrznia” położone na wschodnich krańcach Kielc kupiła rodzina Zagajskich, pochodząca z Chmielnika, w 1885 r. W 1926 r. zakład zatrudniał 129 osób, w 1939 r. posiadał przedstawicielstwa w Białymstoku, Częstochowie, Katowicach. Od 1940 r. znajdował się pod zarządem okupanta²³.

¹⁹ „Dziennik Rozporządzeń dla Starostwa Miejskiego i Powiatowego w Kielcach” 1942, nr 9–12.

²⁰ APK, AmK, sygn. 260.

²¹ „Głos Daleszyc” 1995, nr 3.

²² „Dziennik Rozporządzeń dla Starostwa Miejskiego i Powiatowego w Kielcach” 1941, nr 9–12.

²³ *Stulecie Zakładu Wapienniczego „Wietrznia”*, Kielce 1985, s. 11.

Niemcy skonfiskowali także mienie kieleckich Żydów znajdujące się w Zarządzie Komisarycznym Oddziału Leśnego, w tym: Chaima Dawida Preisa, Szymona Silberinga, Ruchli Grünberg, Gitli i Izraela Albirtów, Kazimierza Ornucha. Przejęto też majątki żydowskie na obrzeżach Kielc i w powiecie kieleckim. Decyzją z dnia 26 września skonfiskowano fabrykę kleju Nuchyma Tennebauna w Białogonie. W tejże miejscowości także garbarnię Kałmy Bekermana. 12 listopada 1942 r. tartak w Suchedniowie należący do Sury i Pejsacha Feldmanów. Z dniem 20 listopada skonfiskowano majątek zarządu gminy żydowskiej w Chęcinach przy ul. Składowej 27 oraz synagogę i trzy domy modlitw – jako bezpańskie. W Suchedniowie tartak stracili: Abram i Izrael Warszawcy, Hersz Frajtag i Wolf Cukier. 26 listopada skonfiskowano majątek Hermana Lewiego w Łącznej. Herman Lewi, prezes Judenratu w Kielcach, został rozstrzelany na cmentarzu żydowskim, po znalezieniu przez gestapo kieleckie przy nim tzw. papierów aryjskich. 26 listopada skonfiskowano także tartak Mendka Hochberga w Suchedniowie, tartak, fabrykę beczek, młyn Ajzyka Sterenszyca w Borkowie, tartak Moszka Rozenbauma w Chęcinach, tartak, młyn, fabrykę beczek w Samsonowie należące do Józefa Gołębiowskiego i Frymety Koprowskiej.

Kolejną decyzję podjęto 5 grudnia. Skonfiskowano nieruchomości Bajli Chon w Daleszycach przy ul. Kościelnej 8 oraz współwłaścicieli – Abrama i Estery Bekiermanów oraz Chawy Joskowicza. 7 grudnia skonfiskowano w Bliżynie tartak należący do Szai Wargona, Dawida Warszawskiego, Szapsi Orzecha. 17 marca 1943 r. zagarnięto nieruchomość Kestenberga w Nowej Słupi, tamtejszą synagogę i dom modlitw oraz synagogę w Bliżynie. Dnia 23 stycznia 1943 r. przejęto w Białogonie jako bezpańskie posesje należące do Jankiela Maliniaka, Wolfa Altera, Mendla Szpilberga, Moszka Dwida Eisenbega, Mordki Dawida Szpilberga. Przepadł majątek Żydów: Cheima Reismmana i Lejby Szpiro z Sucheniowa, Izraela Machela i Lejby Rubinsteina z Samsonowa, Zyzli Bregmana z Suchedniowa, Józefa Herlinga z Suchedniowa znajdujący się w Zarządzie Komisarycznym Oddziału Leśnego.